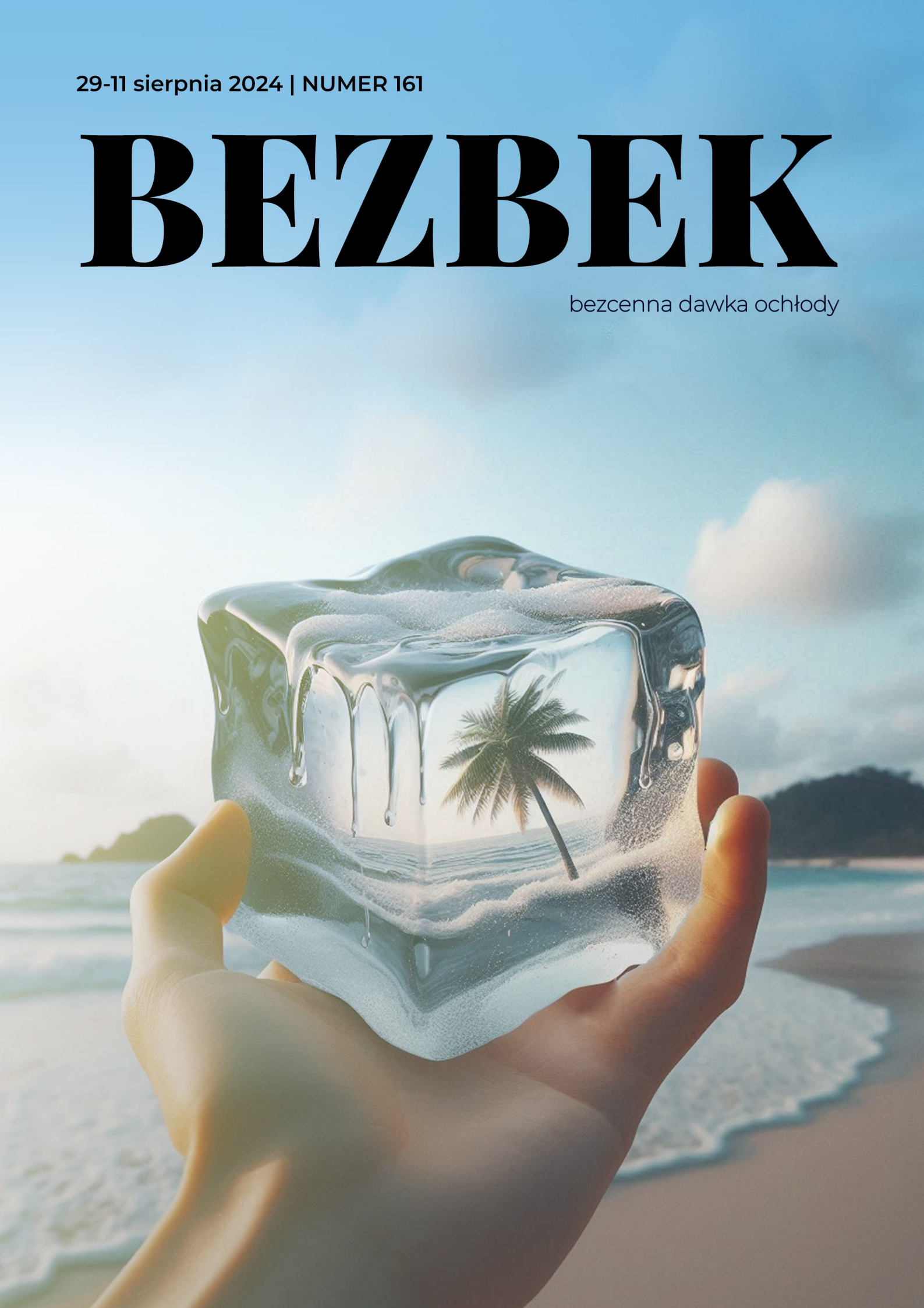


29-11 sierpnia 2024 | NUMER 161

# BEZBEK

bezcenna dawka ochłody



# **UWAGA!**

**MOŻLIWE PĘKANIE ZE ŚMIECHU, ZRYWANIE BOKÓW ORAZ  
W JEDNYM PRZYPADKU PŁAKUWA,  
CZYTASZ NA WŁASNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ\***

\*MAGAZYN BEZBEK NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA SZKODY ZDROWOTNE CZYTELNIKÓW.

**CO WY WIECIE O  
PRAWDZIWYCH  
MROZACH?  
STR. 6**



Źródło: freepik.com



Źródło: freepik.com

***DEADPOOL &  
WOLVERINE [RECENZJA]  
STR. 7***

**SYBERYJSKA BAJKA!  
WPIS PODRÓŻNICZY  
STR. 10**



Źródło: freepik.com

# W TYM NUMERZE:

**6** CO WY WIECIE O PRAWDZIWYCH MROZACH?

**7** *DEADPOOL & WOLVERINE* [RECENZJA]

**9** O KTÓREJ ŚNIEŻCE MYŚLĘ?

**10** SYBERYJSKA BAJKA! – WPIS PODRÓŻNICZY

**14** HOROSKOP

**15** BYĆ MOŻE ZA DWA TYGODNIE

# DO BEZBEKOWICZÓW!

Urszula Skorodziło

Drodzy Czytelnicy,

za oknem upał, a my o mrozach. Czy nam się coś nie pomyliło? W samym środku lata postanowiliśmy Wam wrzucić coś na ochłodę: magazyn lodem i śniegiem płynący.

Aby zacząć z przytupem, podzucamy Wam śnieżkę.



Źródło: pixabay.com (Natalia\_Kollegova)

Mroźne pozdrowienia

Ula

# CO WY WIECIE O PRAWDZIWYCH MROZACH?

Chociaż w Polsce lato w pełni to już wraz z nadejściem sierpnia, tzn. sierpnia, wszystkim przypomina się nieuniknione. Powiew jesieni muska już nas po karku, a wiadomo co zaraz po niej. Zima. Mroźna, ciemna i nieprzyjemna. Wiem, że może wydawać się to nieprawdopodobne, ale jest jeszcze jedno miejsce, które jest równie nieprzyjazne dla wszelkiego życia, co zima w Polsce.

Co wspólnego mają ze sobą polska, biała i okropna zima oraz przestrzeń kosmiczna? Znajdzie się kilka rzeczy, a przede wszystkim będą to ekstremalnie niskie temperatury. Daleko ponad naszymi głowami, w kosmosie, temperatura spada niemalże do zera absolutnego, które wynosi  $-273,15$  °C. Te niekorzystne warunki cieplne są spowodowane m. in. ogromnymi odległościami między kosmicznymi obiektami oraz brakiem konkretnego źródła ogrzewania. My mamy chociaż to krnąbrne Słońce, które poza sezonem dostarcza nam skandalicznie małe ilości promieni. Za to przestrzeń kosmiczna nie ma nawet takiego irytującego lesera na etacie.

Pod względem przetrwania polska zima jest nieco lepszą opcją, ze względu na mniejszy (ale tylko trochę) mróz niż ten panujący w kosmosie. Na ziemi mimo wszystko pewne ekstremofile są w stanie przetrwać ten mroźny okres beznadziei. Ci wybrańcy zaadaptowali się bowiem do trudnych warunków na różne sposoby. Jedni gromadzą trochę ekstra tłuszczu na sezon grzewczy, inni zapuszczają sobie kożuch na plecach. Ludzie z kolei palą w piecach, najczęściej starymi oponami, dzięki czemu spacerujący masochiści mają niepowtarzalną okazję, aby skrócić swoje męki i zadusić się na śmierć od tego dziadostwa. I tak to jakoś leci.

Zastanawiacie się pewnie, co z kolei stałoby się z człowiekiem, który próbowałby zawojować kosmos w samych kalesonach? Mógłby mieć na sobie najgrubszą parę, jaką kiedykolwiek uszyto, jednak wciąż byłoby to za mało, aby przetrwać w przestrzeni międzygwiazdnej. Ale czy ekstremalnie niska

temperatura byłaby jedynym problemem takiego śmiałka? No niekoniecznie.

Przede wszystkim bez odpowiedniego sprzętu i zapasu tlenu taki ktoś bardzo szybko po prostu by się udusił. W przestrzeni kosmicznej panuje wysoka próżnia, a to oznacza, że nie ma tam czym oddychać. Kolejną sprawą jest szkodliwe, a wręcz śmiertelne promieniowanie kosmiczne, które zwyczajnie usmażyłoby nam większość tkanek. To też doprowadziłoby do zgonu. Nie można także zapomnieć o odwodnieniu. Ciepło z naszego ciała w takich warunkach najszybciej uchodziłoby poprzez wypromieniowanie energii na zewnątrz. Zachodzi to między innymi przy pomocy ekstremalnie szybkiego parowania wody z organizmu. To ostatecznie prowadzi do uwaga, uwaga... śmierci.

Biorąc pod uwagę wszystko powyższe, śmierć człowieka w przestrzeni kosmicznej w pierwszej kolejności zasłaby w wyniku nieco innych czynników niż niska temperatura. Wiem, że ciężko w to uwierzyć, ale ludzkie ciało nie zamieniłoby się w ciągu ułamka sekundy w wielki blok lodu z nienaruszonym eksponatem wewnątrz. A jeszcze ciężiej przyznać, że jednak gdzieś we wszechświecie jest jednak ciężiej niż w Polsce zimą.

Adus

# DEADPOOL & WOLVERINE [RECENZJA]

**O dwóch takich, co musieli ratować świat Marvela. Artykuł BEZ SPOILERÓW.**

Lato 2023 podbił Barbenheimer, oddolnie wykształcona rywalizacja między dwoma kontrastującymi ze sobą filmami: *Barbie* Greta Gerwig oraz *Oppenheimerem* Christophera Nolana. W tym roku kina bez wątpienia podbija rozrywkowe kino akcji, nafaszerowane żartami, bluzgami i toną miłości do filmów wytwórni 20th Century Fox!

Umówmy się: wszyscy fani kinowego uniwersum Marvela czekali na trzeciego *Deadpoola* głównie dlatego, że Hugh Jackman wrócił do swojej najbardziej rozpoznawalnej roli, która wydawała się być podsumowana już w świetnym *Loganie* z 2017 roku. Z kolei po wypuszczeniu pierwszego traileru obawiano się, że będziemy mieć do czynienia z powtórką ze *Spider-Mana: No Way Home*, który był jednym wielkim zlepkim cameo i niczym więcej. Pojawiały się jednak i głosy tych, którzy upatrywali w nim nadzieję dla tego uniwersum, prawdziwego Mesjasza Marvela, mającego pomóc mu wyjść z kryzysu jakości. Czy faktycznie tak jest?

Cóż, kamieniem węgielnym pod nowe struktury dla MCU bym tego nie nazwał. Ba, nawet Kevin Feige, zapewniający, że jest to bardzo ważny film dla całego uniwersum, moim zdaniem, mocno przesadził (żeby nie powiedzieć: skłamał). *Deadpool & Wolverine* jest na pewno filmem satysfakcjonującym i zapewniającym solidną rozrywkę, przez co sprawdza się idealnie jako popcorniak na lato, choć na pewno sporo mu brakuje do doskonałości, a co dopiero do bycia istotnym dla marki.

Fabula jest tak prosta i przewidywalna jak efekt popicia pizzy mlekiem. *Deadpool* czuje się niepotrzebny, chce znaczyć coś więcej, a żeby to zrobić, musi stać się prawdziwym bohaterem. Szansę od losu otrzymuje bardzo prędko. Nie nacieszy się nią jednak zbyt długo, gdy okaże się, że aby uratować świat, będzie musiał

odnaleźć żywego Wolverina (co, jeśli oglądaliście *Logana*, może być problemem). Na temat opowiadanej nam historii nie ma co się długo rozpisywać, została napisana w dość jasny i mało skomplikowany sposób. W gruncie rzeczy jest ona tylko pretekstem do tego, by wpakować tytułowych bohaterów w sam środek akcji, a potem rozwijać ich relację. Postacie poboczne, jak i złoczyńcy także nie wybijają się poziomem głębi, choć trzeba przyznać, że Emma Corrin w roli Cassandry Novy po prostu błyszczy aktorsko dzięki ekspresji, nadawanej swojej postaci. Cassandra, mimo że jednowymiarowa, jest szalona, arogancka, ale przy tym cholernie niepokojąca, a sceny z użyciem jej mocy potrafią wzbudzić nieprzyjemne uczucia.

Nie znaczy to jednak, że jest to tylko głupia rozrywka. Zarówno *Deadpool*, jak i *Wolverine* zostali bardzo dobrze napisani. Ich charaktery, a także relacja, jaką między sobą kształtują, zostały odpowiednio pogłębione. Emocje między nimi ewoluują od gniewu, docinek, walk i tolerowania się, ale dzięki wzajemnym podobieństwom potrafią się zrozumieć i dotrzeć do siebie nawzajem. Ryan Reynolds i Hugh Jackman mają między sobą świetną chemię (nota bene pierwszy raz na ekranie widzieliśmy ich w *X-Men Origins: Wolverine*). Docinają sobie raz po raz, lecz gdy dochodzi do ciut poważniejszej rozmowy, atmosfera potrafi obrócić się o 180 stopni. Bardzo mocno to jest odczuwalne zwłaszcza podczas sceny w samochodzie, gdy panowie muszą wyrzucić sobie kilka rzeczy. Z kolei to, co się dzieje w finale, idealnie podsumowuje ich wspólną drogę. Dzięki temu kulminacyjne wydarzenia filmu oglądałem z zapartym tchem, a nawet pewnym wzruszeniem. Powiem tylko tyle, że *Like a Prayer* Madonny jeszcze długo kojarzyć mi się będzie z aż dwoma świetnymi scenami tego filmu.

*Deadpool* od zawsze stał krwawą jatką, meta komentarzami, bluzgami, dowcipami fekalno-seksualnymi oraz łamaniem czwartej ściany. Nie inaczej jest też tutaj. Choć wiele jego żartów może nie trafić, to komentarze i odniesienia do rynku filmowego, których

też jest całkiem sporo, są za każdym razem bardzo celne. Najczęściej odnoszą się one do sprzedaży Foxa Disneyowi, obecnego stanu MCU, procesów powstawania poszczególnych filmów czy samoświadomości własnej egzystencji w uniwersum. Jeśli więc nie śledzicie rynku filmów superhero od wielu lat, możecie miejscami nie załapać pewnych nawiązań. Wspomnieć trzeba, że *Deadpool* rzuca tu żartami jak czymś innym w scenie otwarcia (swoją drogą, jest to jedna z najlepszych pierwszych scen w historii kina rozrywkowego), zatem osoby uczulone na humor Reynoldsa mogą się zrazić do jego kreacji.

Jak pisałem na początku, przed premierą pojawiały się głosy, że *Deadpool & Wolverine* będzie jednym wielkim cameo festem. Czy tak jest? I tak, i nie. Już w trailerach pojawiało się kilka drugoplanowych postaci z innych filmów Marvela, ale niepochochodzących z MCU. Jest jednak przynajmniej kilku pomniejszych bohaterów, których nam wcześniej nie prezentowano, a których pojawienie się może przyspieszyć tętno u niejednego fana X-Men i nie tylko. Jako że jest to recenzja bezspoilerowa, powiem tylko, że ich role są dość małe, ale mają dla fabuły pewne znaczenie (choć traktować ich należy jako bohatera zbiorowego). Nie ma tu też miejsca, pozostawionego specjalnie na oklaski publiczności jak w przypadku *No Way Home*. Bohaterów tych ogląda się naprawdę przyjemnie, a każdy z aktorów wypada i prezentuje się fantastycznie. Oczywiście, na wyróżnienie zasługuje jeszcze jeden występ, kompletnie niepowiązany z filmami od 20th Century Fox. Jest on bardzo krótki i równie niespodziewany, co wywołujący szerokiego banana na twarzy!

Wizualnie film nie zachwyca. Choć większość akcji dzieje się w obszarze Voidu (czyli marvelowego śmietniska), a całość przypomina w pewnej mierze tereny z *Mad Maxa*, brakuje tam wyrazistych kolorów rodem z trylogii o Strażnikach Galaktyki. Efekty specjalne czasem niedomagają, choć osobiście nie odczułem, by jakkolwiek zabieg CGI wyjątkowo mocno kuł w oczy. Tym, co jednak przykuwa wzrok, jest choreografia walk, zwłaszcza we wspomnianej wcześniej scenie początkowej. Jest krwawo, brutalnie, widowiskowo, a czasem naprawdę zaskakująco. In minus zaliczyć muszę tempo całego filmu. Jest ono nierówne, przez co na ekranie rzeczy mogą miejscami dziać się nieco chaotycznie.

Podsumowując: *Deadpool & Wolverine* raczej nie będzie Mesjaszem MCU. Mimo to, wiele jego głupotek i nieścisłości, garść nietrafionych żartów i prostota fabularna odchodzą w niepamięć przy całej masie wyczuwalnego serca, jakie włożono w opowiedzenie tej konkretnej historii. Nie przeszkadzają one w oglądaniu, nic a nic! To miała być czysta, piękna rozrywka o dwóch chłopach, którzy muszą coś przepracować, i dokładnie to dostaliśmy – satysfakcjonującą frajdę, podaną z dodatkiem szczypty dbałości o postacie i hołdu dla kina 20th Century Fox! Nie jest to film wybitny, co to, to nie. A jednak ma w sobie mnóstwo rzeczy, które sprawiły, że pokochałem go takim, jakim jest! Jeśli jeszcze nie poszliście do kina, możecie śmiało kupować bilety. Nie czekajcie na streaming, to trzeba zobaczyć na dużym ekranie!

### **LET'S FUCKING GO!**

PS Koniecznie zostańcie na napisy końcowe. I nie mam tu na myśli jednej zabawnej sceny po napisach, ale same credits, podczas których dostaniecie kilka ocieplających serce wstawek zza kulis kilku filmów z serii *X-Men*.

M. Matłok



# O KTÓREJ ŚNIEŻCE MYŚLE?

Jedno słowo, a tyle znaczeń. Dzisiaj przedstawię Wam wybrane znaczenia słowa „śnieżka”.

1. Kula śnieżna. Można nią rzucać w przeciwników w trakcie śnieżnej bitwy. Uśmiechy i czerwone nosy gwarantowane.
2. Królewna Śnieżka. Znana z baśni braci Grimm lub bajek Disneya. Błada cera, czarne włosy i uroda, która zachwyciła magiczne lustro, siedem krasnoludków oraz księcia. Miłośniczka jabłek, niekoniecznie tylko tych zatrutych.
3. Farba. Marka farb w różnych kolorach. Być może masz ją nawet na swojej ścianie.
4. Góra. Najwyższy szczyt Karkonoszy. Można się na nią wdrapać lub wjechać kolejką.
5. Bita śmietana, a właściwie nazwa proszku, który można dodać do mleka i ubić na śnieżną masę. Świetnie pasuje do lodów.
6. Nazwa ciasta. Zwykle białe i puszyste. Często z kremem.
7. Imię białego kota. Bo biały jest, a imię ładne.
8. Szklana kula. Taka, co w niej śnieg wiecznie sypie.
9. Roślina o białych kuliście zgrupowanych kwiatach. Jak hortensje.

Ula

# SYBERYJSKA BAJKA! – WPIS PODRÓŻNICZY

Kojarzycie ten moment w życiu, kiedy czujecie cudowny, wewnętrzny spokój? Wyobraźcie to sobie – myśli macie niezmacone żadną troską, a słońce delikatnie oświetla Wam twarz. Ptaszki radośnie ćwierkają, a przed Wami rozpościera się bezkres błękitu, gdzie tafla wody płynnie przechodzi w błękit nieba. To uczucie spokoju, którego nie da się zapomnieć...

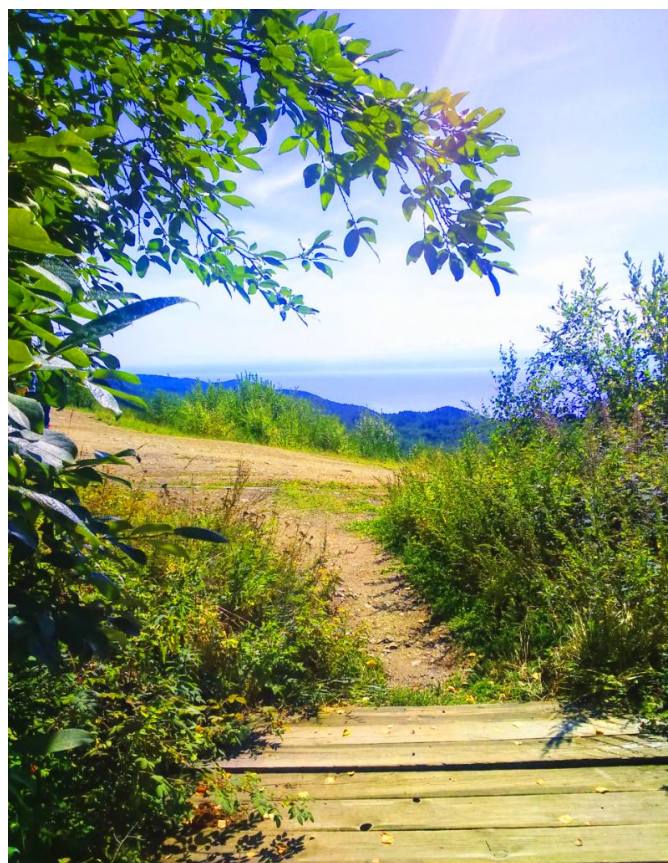
Dokładnie tak czułam się w 2018 roku, kiedy wraz z M. stanęliśmy na wzgórzu, a naszym oczom ukazało się jedno z najpiękniejszych naturalnych cudów świata, jakie dotychczas widziałam. Czułam się oczarowana światem, bo pierwszy raz natura tak bardzo mnie zachwycała.

Dziś opowiem Wam o przepięknym, malowniczym i bardzo spokojnym jeziorze. No po prostu bajka! Tak, opowiem o bajkowym jeziorze Bajkał. Pięknym, naturalnym, rozległym i kryjącym w swoim wnętrzu przepyszne omule bajkalskie.

Bajkał to jezioro w Azji zwane „syberyjskim morzem” lub „błękitnym okiem Syberii”. Położone jest na terytorium Rosji w obwodzie irkuckim. To najstarsze i najgłębsze jezioro na świecie, a ponadto drugie jezioro w Azji i siódme na świecie, pod względem powierzchni. Rozległość mogę potwierdzić, ponieważ już w Irkucku mogliśmy o nim usłyszeć, a po wyruszeniu w kolejny odcinek trasy kolejną, widzieć je przez długi czas z okien pociągu bardzo malownicze widoki. Ponieważ byliśmy podczas naszej wielotygodniowej podróży po Azji, nad jezioro wybraliśmy się komunikacją publiczną. Już sam przejazd autobusem dostarczył nam wielu wrażeń – w Azji przekonaliśmy się (właśnie od Irkucka), że im dalej na wschód, tym przepisy ruchu nie istnieją. Jazda środkiem pasów ruchu? Przekraczanie ciągłej? Przejeżdżanie środkiem krzyżówki? Czemu nie! Ale do tego jeszcze wrócę w kolejnych historiach. Dziś o tym spokojnym i pysznie wspaniałym miejscu.

Dojazd z Irkucka do Listvyanki zajmuje około godziny. Po tym czasie można zacząć już cieszyć oczy, ponieważ

autobus zatrzymuje się nad brzegiem przystani przy punkcie informacyjnym, skąd można zabrać mapę i bussem lub pieszo wyruszyć na punkt widokowy. Polecam spacer wśród natury – bardzo przyjemny, choć niekiedy męczący. Na sam szczyt można wjechać wyciągiem, podziwiając piękno natury z góry. Całość krajobrazu to wielkie jezioro, na krawędziach lasy i szczyt skryty wśród drzew, z którego roztacza się bajkowy widok, zapierający dech w piersiach.



Bajkowy widok na Bajkał po wyjściu z toalet na szczycie przy Listvyiance.

Fot. Anna Jankowiak

Tutaj ciekawostka – kontynuując temat toalet zaczęty w Moskwie – na szczycie znajduje się również ciekawa toaleta. W sumie to dwie, ustawione naprzeciw siebie, jedna europejska, a druga azjatycka. Toalety jak to

drewniane toalety – drewniane kabinki, ale widok dookoła drewnianych domków jest naprawdę przepiękny.

Mimo że Bajkał jest zanieczyszczony, jak powiedzieli nam nowo poznani Rosjanie w Kolei Transsyberyjskiej, to i tak jest bardzo czystym jeziorem. Przewroczystość dochodzi tutaj nawet do 40 metrów. Zimą, kiedy jezioro zamarza, również lód jest tak przezroczysty, że nawet w odległości kilkudziesięciu metrów od brzegu widać dno jeziora. Kolory jeziora, intensywne barwy, bliskość natury i ta naturalność sprawiły, że naprawdę czułam się jak w bajce.

Jest jeszcze jedna rzecz, która tworzy klimat Bajkału – kolorowe wstążki. Jest ich pełno i na dole w przystani i po drodze, a najwięcej na szczycie. Skąd się wzięły i co oznaczają? Tutaj należy wspomnieć o mistycznej wyspie nad Bajkałem – wyspie Olchon, największej spośród 27 bajkalskich wysp. Jest ona ważnym miejscem zarówno dla wyznawców buddyzmu, jak i szamanizmu. To na tej wyspie znajduje się święte dla Buriatów miejsce, które jako jedno z pięciu szamańskich filarów na Ziemi, posiada niezwykłą moc. Jest to Skąta Szamana leżąca nad Przylądkiem Burkhan. Na szczycie znajdują się serge, święte pale, obwiązane kolorowymi materiałami, powiewającymi na wietrze. Wokół nich porzucane

monety na szczęście. Tuż za nimi ukazuje się Skąta Szamana.

A co oznaczają wstążki? Pal podzielony jest na trzy części, symbolicznie dzielące świat na trzy strefy. Wstążki – chadaki – przywiązane najwyżej przeznaczone są dla bogów, wstążki w części środkowej są modlitwą dla ludzi, a najniższe są ofiarą za zmarłych. Niebieskie służą do odstraszenia złych duchów.

Innym ciekawym materialnym przejawem wierzeń jest traktowanie chadaki (wstążki) jak szarf dobrych życzeń. Zawieszają się je na drzewach w granicach obszarów miejsc świętych. A jak to się ma do Listvyanki, gdzie my byliśmy? Otóż na szczycie znajduje się altana ozdobiona wstążkami. Są to marzenia, prośba o opuszczenie chorób osób bliskich i nierzadko życzenia sobie pomyślności jakie to wstążki przyczepiają młodzi ludzie w nawiązaniu do tradycji buddyjskiej. Warto wiedzieć, że Buriaci w życiu codziennym odnoszą się często do szamanizmu. W związku z czym nierzadko możemy napotkać w okolicy tzw. „pogańskie idole”, czyli drzewa ozdobione kolorowymi wstążkami i monetami. Symbolizują one rozmowy szamanów z duchami.

Po znalezieniu się na szczycie widokowym można coś



Serge oraz kolorowe wstążki z życzeniami, które wiatr rozsiewa na cztery strony świata.

Fot. Anna Jankowiak

przekąsić w małej restauracji. My zdecydowaliśmy się jedynie ugasić pragnienie, ponieważ chcieliśmy na dole spróbować owianego sławą omuła bajkalskiego. Czym są te ryby, o których dwa razy już wspominałam? To legendarna ryba z Bajkału, która jest niesamowicie smaczna. Dostaniecie ją pod wieloma postaciami – wędzoną, z głębokiego tłuszczu w panierce, grillowaną czy... w formie kotleta. Ryba jest szczególnie ceniona za wyjątkowe walory smakowe.

Cały dzień spędzony nad tym ślicznym miejscem wpisał się na zawsze w moją pamięć. Wspomnienia bezkresnego horyzontu, ciszy i bajkowego błękitu. Niesamowite jest, że dzień wcześniej to samo jezioro było pochmurne, zimne i niedostępne, a dzień później, kiedy podjęliśmy ryzykowną decyzję, że jedziemy, pomimo bardzo złych prognoz, otworzyło przed nami swoje serce i ukazało się w całej swojej przepięknej okazałości. Miejsce, w którym byliśmy, nie należało do najpopularniejszych. W głąb lasu są jeszcze bardziej magiczne miejsca, jednak by się tam dostać, trzeba bardziej zaplanować podróż i pojechać najlepiej w prywatnie zorganizowanej wycieczce.

Na tym kończę ten wpis. Napisałam go kilka lat temu i jest on częścią całej serii podróżniczej – Azja w ziarenkach ryżu – jaką publikowałam na swoim blogu. Jeśli podobał Wam się ten wpis i chcielibyście więcej takich treści w Bezbeku, dajcie znać. Zobaczę, co da się zrobić ;)

PATINKA



*Klasyczny grillowany omul, nadziewany białym delikatnym serem z pomidorami. Podany z octowym majonezem na bazie musztardy sarepskiej oraz zieloną pastą z czosnkiem.*

Fot. Anna Janowiak



Fot. Anna Jankowiak

*Ledwo widoczny horyzont tego ogromnego jeziora sprawia wrażenie, jakby jezioro było bezkresne.*



Fot. Anna Jankowiak

*Drzewa i altana ozdobione kolorowymi wstążkami, symbolizujące rozmowy szamanów z duchami.*

# HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 12.08–25.08

## Baran (21.03–20.04)

Przed Tobą intensywny okres pełen wyzwań, ale też możliwości wykazania się swoimi umiejętnościami. Twoja energia będzie na wysokim poziomie, co pozwoli Ci efektywnie realizować zamierzone cele. Znajdź czas na odpoczynek, by uniknąć przemęczenia.

## Byk (21.04–21.05)

Najbliższe dwa tygodnie przyniosą stabilność finansową i poczucie bezpieczeństwa w sferze zawodowej. W relacjach osobistych poczujesz się bardziej związany z bliskimi, co wzmocni więzi. Zadbaj o równowagę między pracą a życiem prywatnym, aby cieszyć się pełnią harmonii.

## Bliźnięta (22.05–22.06)

Otwartość na nowe doświadczenia przyciągnie do Ciebie interesujących ludzi. W pracy mogą pojawić się nowe projekty, które pozwolą Ci w pełni wykorzystać Twoje umiejętności. Pamiętaj jednak, by nie zapominać o swoich potrzebach emocjonalnych.

## Rak (23.06–22.07)

To dobry czas na skupienie się na życiu domowym i budowaniu relacji z bliskimi. Twoja wrażliwość pozwoli Ci lepiej zrozumieć potrzeby innych, co wzmocni więzi rodzinne. W pracy unikaj konfliktów i staraj się zachować spokój w trudnych sytuacjach.

## Lew (23.07–23.08)

Twoja pewność siebie i naturalny urok przyciągną do Ciebie wiele uwagi, co może przynieść korzyści w sferze zawodowej i towarzyskiej. Wykorzystaj ten czas na realizację swoich kreatywnych pomysłów i pokazanie światu, na co Cię stać. Nie zapominaj jednak o potrzebach innych ludzi wokół Ciebie.

## Panna (24.08–23.09)

Najbliższe dwa tygodnie to czas, aby skupić się na porządkowaniu spraw zawodowych i osobistych. Twoja skrupulatność przyniesie oczekiwane rezultaty, a Ty poczujesz się bardziej zorganizowany. Nie zaniedbuj swojego zdrowia i znajdź czas na relaks.

## Waga (24.09–23.10)

Harmonia i równowaga będą dominować w Twoim życiu, zarówno w relacjach, jak i w pracy. Twoje umiejętności dyplomatyczne pomogą Ci uniknąć konfliktów i utrzymać dobre relacje z otoczeniem. Skup się na pielęgnowaniu relacji, które są dla Ciebie najważniejsze.

## Skorpion (24.10–22.11)

W nadchodzących dniach Twoja determinacja pomoże Ci osiągnąć cele, które wcześniej wydawały się trudne do zrealizowania. Intuicja podpowie Ci, w którym kierunku podążać, aby uniknąć niepotrzebnych komplikacji. Otwarcie komunikuj o swoich potrzebach i uczuciach w relacjach.

## Strzelec (23.11–21.12)

Najbliższe dwa tygodnie przyniosą Ci nowe możliwości rozwoju i eksploracji nieznanymi obszarów. Twoja otwartość na przygody i nowe doświadczenia będzie kluczem do sukcesu. Zadbaj jednak o odpowiednie zaplanowanie swoich działań, aby uniknąć chaosu.

## Koziorożec (22.12–20.01)

Twoja wytrwałość i pracowitość przyniosą oczekiwane rezultaty w sferze zawodowej. To dobry moment, aby skupić się na długoterminowych celach i zainwestować czas w ich realizację. Pamiętaj jednak, aby znaleźć czas na relaks i regenerację sił.

## Wodnik (21.01–18.02)

Twoja kreatywność i nowatorskie podejście przyniosą wiele inspirujących pomysłów, które warto wcielić w życie. Współpraca z innymi będzie teraz szczególnie owocna, otwierając przed Tobą nowe możliwości. Pamiętaj, aby zachować otwarty umysł i gotowość do zmian.

## Ryby (19.02–20.03)

Najbliższe dni przyniosą większą wrażliwość i empatię, co pozwoli Ci lepiej zrozumieć potrzeby innych. Twoja intuicja będzie niezawodnym przewodnikiem w podejmowaniu decyzji zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym. Zadbaj o swój wewnętrzny spokój, medytując lub spędzając czas na łonie natury.

Chat GPT

# BYĆ MOŻE

## ZA DWA TYGODNIE

1. Przegląd polskich radiostacji
2. Radio czy Spotify? [ANKIETA]
3. Olimpiada Bezbecka 2024 – konkurencje
4. LS się kończy, nie ma już nic (aż do września)
5. Jak sprankować polski internet? [PORADNIK]
6. TOP 10 przynęt [NIE CLICKBAIT]
7. Komentujemy commentary komentujących komentarze
8. Najnowsze plotki ze świata influ
9. Chłodne spojrzenie na gorące lato
10. Prognozujemy tematy do LS-a na wrzesień

### AUTORZY NUMERU:

**ZAŁOŻYCIELKA:** Urszula Skorodziłło

**KOREKTA:** Sebastian Czapliński

**SKŁAD I EDYCJA TEKSTU:** Sebastian Czapliński

**AUTORZY:** M. Matłok, Adus, Urszula Skorodziłło, Anna Jankowiak

**OKŁADKA:** Marysia Bolek

### ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna

ul. Bezbecji 25/10 lok. 1

38-870 Wieliczka, koło Krakowa

Tel: 0 000 000 000

E-Mail: [magazynbezbek@gmail.com](mailto:magazynbezbek@gmail.com)

FB: Magazyn Bezbek

**[WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL](http://WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL)**